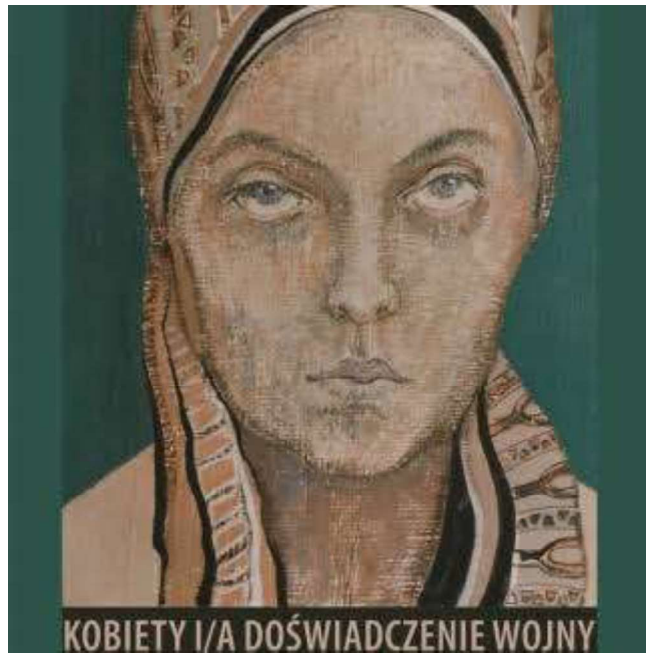


RECENZJA KSIĄŻKI KOBIECY I/A DOŚWIADCZENIE WOJNY
1914-1945 I PÓŹNIEJ POD RED. MAŁGORZATY GRZYWACZ
I MAŁGORZATY OKUPNIK, POZNAŃ 2015

Agata Rybińska



Reprodukcja obrazu *Noemi* prof. Elżbiety Wasyłyk na okładce książki *Kobiety i/a doświadczenie wojny 1914-1945 i później* ilustruje, kim są tytułowe bohaterki publikacji – kobieta, kobiety żyjące w wieku XX w okresie pierwszej lub/i drugiej wojny światowej oraz po nich¹. Szeroka perspektywa chronologiczna, obejmująca cały wiek XX, wiąże się, niestety, z uniwersalnością wciąż aktualnego problemu, z wojną w ogóle, nie tylko z męskimi walkami, ale i ludzkim, w tym z kobiecymi zmaganiem cierpieniem oraz różnymi gatunkowo (post)wojennymi narracjami. Autorzy artykułów wprowadzających skoncentrowali się jednak nie na kobiecie czy kobietach, ale na zjawisku wojny i ją to właśnie stawiają w centrum uwagi tak silnie, że chciałoby się przeredagować tytuł tomu np. na *Wojna i jej doświadczenie w oczach kobiet...* Odnoszę się tu do artykułów znanych i cenionych historyków: prof. Anny Wolff-Powęskiej (*Dwie wojny*, ss. 27-37) i prof. Tomasza Schramma (*Czym była pierwsza wojna światowa?*, ss. 41-57; *Wojna lat 1939-1945*, s. 129-141), oraz tekstu filozofa prof. Harald Seuberta (*Wojna, pokój – i ponadto*, ss. 15-25). Poprzedza je krótkie wprowadzenie redaktorek tomu: dr Małgorzaty Grzywacz oraz dr Małgorzaty Okupnik (ss. 9-11). Nakreślenie kontekstu historycznego, a także refleksje filozoficzne są niezbędnym i bardzo cennym wprowadzeniem w tematykę tomu, choć zabrakło analogicznej refleksji w kontekście studiów genderowych czy

¹ Informacja we wstępie, *Kobiety i/a doświadczenie wojny 1914-1945 i później*, pod red. Małgorzaty Grzywacz i Małgorzaty Okupnik, Poznań 2015, s. 11.

feminologicznych. W pewnym stopniu tę lukę uzupełniali pozostali badacze, odnosząc się do stanu współczesnych badań i perspektyw naukowych zarówno w treści, jak i w aparacie krytycznym poszczególnych artykułów. Prof. Wolff-Powęska zwróciła uwagę na nową narrację historyczną po roku 1990 oraz na mediatyzację pamięci, informatyczną rewolucję oraz komercjalizację przeszłości (s. 37). Na nowe perspektywy (i dezyderaty) badawcze wskazały także autorki wprowadzenia (s. 11). W przypadku tomu pokonferencyjnego, w którym zebrano dwadzieścia pięć artykułów autorstwa przedstawicieli różnych dziedzin nauki, można docenić interdyscyplinarne ujęcie tematu, trudno jednak pod względem merytorycznym odnieść się krytycznie do wszystkich tekstów. Ich autorzy badali różnorodny materiał źródłowy, analizują go i uwzględniając podobne perspektywy – genderową czy feminologiczną. Najczęściej cytowano słowa Swietłany Aleksijewicz: „Wojna nie ma w sobie nic z kobiety...” (np. ss. 9, 200, 317) i to kobiety właśnie stały się głównymi protagonistkami poszczególnych tekstów.

Artykuły stanowiące egzemplifikacje indywidualnych, jak i zbiorowych głosów o losach kobiet uwikłanych w realia wojen, bazują, jak wspomniałam, na różnych materiałach źródłowych. Są wśród nich teksty literaturoznawcze, jak np. analiza autorstwa Wiesławy Tomaszewskiej (*Strona kobiet...*, ss. 59-73), artykuł Beaty Przymuszały o prozie Idy Fink i Hanny Krall (*Przemoc seksualna wobec Żydówek...*, s. 252-264), jak również Sylwii Karolak, która analizowała utwory Bożeny Keff i Magdaleny Tulli (*Druga wojna światowa w kobiecych narracjach postpamięciowych*, ss. 317-). Należą one do najślabszych w zbiorze, choć warto zwrócić uwagę na interpretację Karolak i przypisy w jej tekście. Niezwykle wartościowe są opracowania bazujące na ego-dokumentach np. Małgorzata Okupnik analizowała wspomnienia Matyldy Sapieżyny („*Historia toczy się na naszych oczach...*”, ss. 75-90). Na materiale wspomnieniowym oparła się też Małgorzata Grzywacz (*Edyty Stein – Teresy Benedykty od Krzyża doświadczenie wojny*, ss. 115-125), moim zdaniem, nie wyczerpała w pełni tematu. Kolejny ciekawy przykład, ważny nie tylko w kontekście historii lokalnej (Schneidemühl/Piła), ale i w skali globalnej, to przybliżenie przez Wiesławę Szczygieł postaci Jo Mihaly (*Piete idzie na wojnę*, ss. 91-103). Wojenne wspomnienia Karoliny Lanckorońskiej przedstawiła natomiast Barbara Kaszowska-Wandor (*Dojrzałość jest we wszystkim*, ss. 185-198), uwzględniając metodę analizy retorycznej i opatrując swój niezwykle wartościowy artykuł w rozbudowane przypisy. Aleksandra Zywert odniosła się do wielokrotnie cytowanej tu i w omawianej publikacji białoruskiej dziennikarki, pisarki i noblistki, burzycielki radzieckich mitów, odkłamującej historię – Aleksijewicz. Jej wywiady z byłymi żołnierzkami to cenny materiał, który analizowała autorka tego interesującego opracowania, opatrzonego w solidny aparat krytyczny (*Śmierć i dziewczyna...*, ss. 143-155). Z drugiego końca Europy, z frankistowskiej Hiszpanii, pochodziły bohaterki kolejnego ciekawego artykułu *Kobiety w więzieniach frankistowskich* (ss. 157-169). Judyta Wachowska – bardziej w kontekście historycznym, socjologicznym i antropologicznym niż literackim – pisała nie tylko o losach kobiet-więźniarek, ale i o problemie zbiorowej amnezji (s. 167). Z Hiszpanią swoje losy złączyła na krótko słynna filozofka Simone Weil, o której pisała Patrycja Tomczak (*Simone Weil jedzie na wojnę*, ss. 199-211). Barbara Judkowiak podjęła się rekonstrukcji biografii jednej z błogosławionych Kościoła Katolickiego, a szczególnie ostatniego, wojennego etapu jej

życia – lat 1938-1945 (*Bł. Natalia Tułasiewiczówna o wojnie i na wojnie*, ss. 213-229). Ze środowiskiem katolickim wiążą się również losy osób konsekrowanych (choć autorka nie precyzuje tego pojęcia): Monika Waluś pisała o siostrach zakonnych różnych zgromadzeń, ich ofiarnej pracy i męczeńskiej śmierci (*Doświadczenia kobiet konsekrowanych...*, ss. 230-240). Biblijne postaci posłużyły Małgorzacie Chrzastowskiej do interpretacji „siostrzanej” przyjaźni i losów na zesłaniu niespokrewnionych kobiet – Izabelli, żony majora Stanisława Nałęcz-Komornickiego i niani ich dzieci – Ireny (*Jak Noemi i Rut. Wojenne losy...*, ss. 241-249). Autorka korzystała z dokumentów rodzinnych, kreśląc mikrohistorię wpisaną w makrohistorię narodu polskiego. Druga wojna aż po okres po marcu 1968 to daty graniczne losów Idy Kamińskiej, jakie przyjęła Agata Dąbrowska (*„Moje życie-mój teatr”...*, ss. 265-276). Do świata sztuki i artystycznych form wyrazu odniosły się kolejne dwie autorki. W oparciu o analizę twórczości tytułowej bohaterki powstał artykuł prof. Elżbiety Wasyłyk (*Kobieta i wojna. Wizualny zapis dramatu wojny w twórczości Käthe Kollwitz*, ss. 105-113), wzbogacony o reprodukcje grafiki. Do jej twórczości nawiązała również Magdalena M. Baran w artykule pt. *Wojna z mojego domu – niemieckich kobiet widzenie wojny* (ss. 171-183). Pisała o nazistowskim wzorcu matki, ale i o traumie przymusowej sterylizacji, jak również sprzeciwie np. Sophie Scholl i Białej Róży, niewiele jednak wnosząc do powszechnie znanych już faktów i interpretacji. Paweł W. Maciąg również nawiązał do twórczości wspomnianej Käthe Kollwitz, pisał jednak przede wszystkim o Marii Hiszpańskiej-Neumann i jej dziełach (*Trauma obozu i jej sposób wyrażania językiem plastycznym*, ss. 277-288). Narracje wzbogacił o reprodukcje wybranych dzieł artystki. Jej twórczość plastyczna oraz humanitarne przesłanie niewątpliwie godne są zauważenia. Kolejne dwa (niezwykle ciekawe) artykuły wiążą się z muzyką i zawierają wnikliwe analizy twórczości kompozytorek. Jakub Królikowski przybliżył twórczości Grażyny Bacewicz z okresu wojny (*Sztuka kobiety narzędziem obrony?...*, ss. 289-298), wpisując go w ramy historyczne Polski pod okupacją, ale i świata muzyki, może bardziej znanego muzykologom czy melomanom. Natomiast Aneta Derkowska dogłębnie przeanalizowała i niezwykle ciekawie zinterpretowała życie i twórczość Bernadetty Matuszczak (*Wojenna apokalipsa...*, ss. 301-316). Libretta, które wyszły spod pióra kompozytorki, odnoszą się nie tylko do jej osobistych doświadczeń i przemyśleń w skali mikro. Matuszczak korzystała np. z *Listów z Majdanka*, ale i dokumentów dotyczących Hiroshimy i Nagasaki, cytowała świadków epoki, zarówno sprawców, jak i ofiary. Słowa, od Biblii po bohaterów wydarzeń rozwijają: narracja muzyczna, instrumentarium, a więc muzyka-protest czy też muzyka-ostrzeżenie o niezwykle głębokiej wymowie. I na koniec dwa interesujące artykuły, które wiążą się z wojną i kobiecymi narracjami, traumą, milczeniem, odzyskiwaniem pamięci, upamiętnianiem a dotyczą artefaktów i muzealnictwa oraz współczesnych projektów, a więc sposobów wyrazu możliwych w XXI wieku. Joanna Roszak przybliżyła sztukę Krystyny Piotrowskiej (*Oczy niebieskie i oczu torturowane...*, ss. 331-340), wpisując ją w realia wieku XX i strategię postpamięci. Podobnie Sylwia Chutnik, pisząc o *Morowych Pannach* (*Panny wojenne...*, ss. 341-351), analizowała wypowiedzi Powstaniek, a także dyskurs muzealny oraz projekty Muzeum Powstania Warszawskiego w kontekście ich recepcji w popkulturze. To wartościowo analiza, godna polecenia np. muzealnikom i kulturoznawcom.

Reasumując, redaktorki tomu podjęły się zatem trudnego zadania: doboru i zebrania licznych tekstów dotyczących traumatycznych wydarzeń wojennych. Opowiedziane czy spisane były przez kobiety w okresie wojny lub (długo) po jej zakończeniu. Wśród nich były też historie świadomie notowane w celu dania świadectwa, jak i przemilczane i zatajane, a dopiero po latach odkrywane i odzyskiwane. Należą do nich interpretacje werbalne i wizualne, autorki niejednokrotnie posiłkowały się językiem Biblii (nie tylko łaciny), muzyki i sztuk plastycznych – aż po współczesną popkulturę, z mniej lub bardziej, a niejednokrotnie z głęboką, humanistyczną (i humanitarną) refleksją. Sztuka słowa, sztuki plastyczne i muzyczne, metanarracje, narracje postmodernistyczne, narodowe, rasowe, kobiece, indywidualne... wszystkie ważne i aktualne. Osadzone zostały w konkretnym kontekście historycznym, ale i kulturowym, a w ich analizie posłużono się narzędziami wielu dyscyplin.

Na koniec muszę jednak zwrócić uwagę na pewne nieścisłości czy potknięcia językowe, których nie udało się uniknąć ani autorom, ani redaktorkom. Np. „pola eksploracyjne artykułów naukowych” (s. 11), czyli zapewne pola eksploracyjne autorów, których efektem są powstałe artykuły naukowe. Na s. 107 w przypisie 5 wyjaśnienia wymagałoby mało precyzyjne zdanie: „Na terenie RFN znajdują się trzy muzea...” – zapewne „byłego RFN”. Na stronie 131 – jedyna w całym tomie literówka – jest 1949, powinno być chyba 1940. W dyskusji wokół literatury po Auschwitz sugerowałabym pozostawienie niemieckiej nazwy, a nie używanie toponimu Oświęcim (s. 141). Niejasne jest dla mnie określenie XX-wieczna tradycja religijna (s. 200), czyli jaka? Natomiast użyte w tytule sformułowanie „język plastyczny” uznaję za nieprecyzyjne (s. 277). Ponadto, niektóre z artykułów obfitują w terminologię techniczną, która może nie być zrozumiała dla wszystkich czytelników. Np. artykuł Derkowskiej obfituje w terminy muzyczne, jedne mniej lub bardziej nieznane (np. co to jest *glissandum*? s. 312), co zmusza czytelników do sięgnięcia po słownik... niewątpliwie z korzyścią dla nich. Prawdopodobnie tylko jidyszyści i teatrologi czy literaturoznawcy znają termin *szund* (s. 271), warto byłoby go wyjaśnić. W tym artykule znalazło się też stwierdzenie, które moim zdaniem, wymaga uzasadnienia: konstatacja o „masowych pogromach Żydów, również w Polsce” (s. 270), czy w ogóle można tak pisać o okresie po II wojnie? To tylko kilka uwag, nie obniżających zasadniczo bardzo pozytywnej oceny artykułów zebranych w tomie. Na zakończenie raz jeszcze polecam tę publikację, nie tylko historykom, socjologom, kulturoznawcom, literaturoznawcom, przedstawicielom studiów żydowskich oraz gender studies, ale także obecnym studentom czy pasjonatom historii.